

**SPRAWIEDLIWOŚĆ
NIE WYSTARCZY**

Stanisław Mrozek SJ

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIE WYSTARCZY

Rozważania o kulcie
Miłosierdzia Bożego



Wydawnictwo WAM
Kraków 2009

© Wydawnictwo WAM, 2009

© Stanisław Mrozek SJ, 2009

Korekta
Dariusz Godoś

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-2300-0

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 3 marca 2009 r., I. dz. 79/2009.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 012 62 93 200 • faks 012 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 012 62 93 254-256 • faks 012 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 012 62 93 260 • faks 012 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

wydawnictwowam.pl

SŁOWO WSTĘPNE

W czasie obecnych, tak intensywnych, przemian i zagrożeń dla pokoju w Europie i świecie orędzie Chrystusa Miłosiernego okazuje się nagleć aktualne.

Chrystus przez s. Faustynę Kowalską kieruje do świata współczesnego następujące słowa:

„Powiedz zbolełej ludzkości, niech się przytuli do Miłosiernego Serca Mojego, a Ja ją napęlnię pokojem” (Dz. n. 1074).

„Niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy. Póki czas, niech uciekają się do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z Krwi i Wody, która dla nich wytrysła” (Dz. n. 848). „Daję ludzkości ostatnią deskę ratunku – to jest ucieczkę do Miłosierdzia Mojego” (Dz. n. 998).

Namiestnik zaś Chrystusa Pana – Jan Paweł II – w encyklice „O Bożym Miłosierdziu”

wydanej w 1980 r. stwierdza: „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (DiM 12).

Ks. Jerzy Popiełuszko mówił ongiś: „Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym. Gdzie jest brak miłości, tam na jej miejsce wchodzi nienawiść i przemoc”.

Zatem chrześcijański system wartości opiera się na miłości, i to miłości miłosiernej; i w takich czasach, jak nasze, przypomina bogatego w miłosierdzie Boga (zob. Ef 2, 4) i mówi o pilnej konieczności zwrócenia się do Niego (zob. DiM).

Niniejsza publikacja pragnie – choć w sposób nieudolny – tej sprawie służyć i pomóc wszystkim odnaleźć drogę do Miłosierdzia Bożego przez właściwie rozumiane i praktykowane Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.

Tomasz Merton utrzymywał: „Za pomocą miłosierdzia można przemienić cały świat, w którym tyle zła”. Te słowa dedykuję wszystkim duszpasterzom, rodzicom, rekolekcjoni-

stom, misjonarzom, wychowawcom i ludziom dobrej woli.

Będę szczerze uradowany, jeśli Czytelnik otworzy się na Miłosierdzie Boże i sam Go doświadczy, jak ten, który to pisze.

Jeszcze pragnę podziękować całym sercem Starowiejskiej Matce Miłosierdzia za natchnienie i pomoc w napisaniu tych rozważań. W Jej ręce je składam ku większej chwale Boga.

Ks. Stanisław Mrozek SJ

*Przy Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia
w Starej Wsi – Ziemia Sanocka
w dniu Święta Matki Kościoła, 31.05.1993 r.*



Cudowny obraz Matki Bożej Miłosierdzia
w Starej Wsi

I

OBJAWIENIE MIŁOSIERDZIA

1. IMIĘ BOGA

Spośród wielu imion Pana Boga występujących na kartach Pisma św. może najbliższe jest nam to, które podaje św. Paweł Apostoł: „Ojciec miłosierdzia” (2 Kor 1, 3). Imię to, przekazywane z pokolenia na pokolenie, stanowi jakby latarnię morską dla ludzi, którzy chcą żyć zgodnie z sumieniem i mieć na ziemi nadzieję. Żaden przymiot Stwórcy nie jest tak mocno podkreślany w Biblii jak miłosierdzie. Objawia się w nim ogromna miłość Boga, który wzywa wciąż ku sobie, gestem najlepszego Ojca przyciąga do serca grzeszną ludzkość i każdego człowieka. Świeci ta prawda jasno wśród nocy rozpacz, nocy wyrzutów sumienia. Jawi się jak tęcza Bożego uśmiechu, słodkiego przebaczenia

i pokoju, zwiastun pogody i szansa na normalne życie dziecka Bożego.

Bóg Biblii to nie ktoś odległy i obojętny na los człowieka, ale Przyjaciel, Zbawca, Dobry Pasterz. Bóg Biblii interesuje się ludźmi, wkracza w ich życie, zawiera z nimi przymierze, ma dużo litości i wyrozumiałości dla ich słabości.

Nic dziwnego, że człowiek świadomy swej winy – rozlicznego grzechu – spontanicznie szuka oblicza Bożego Miłosierdzia, bo winowajcy tylko to pozostaje jako ostatni i niezawodny ratunek, zanim przyjdzie sąd sprawiedliwy. Przybliżmy sobie tę pocieszającą prawdę o Bogu, przybliżmy sobie oblicze „Boga bogatego w miłosierdzie”, jak napisze w swoim Liście do Efezjan św. Paweł Apostoł (2, 4).

2. OD POCZĄTKU BÓG OBJAWIA SWE MIŁOSIERDZIE

Gdy człowiek uległ pokusie i zerwał przymierze z Bogiem, by żyć bez Boga – pomimo że wszystko Bogu zawdzięczał w fakcie stworzenia – Bóg nie ukarał przestępcy nieskończoną karą, ale usuwając go z raju, przyobiecał ocalenie, pokonanie szatana i wyzwolenie z upadku

i niedoli, jaką zgotował sobie człowiek (zob. Rdz 3, 15). Odtąd synowie Adama żyją nadzieją Zbawienia, bo Bóg, Ojciec najlepszy, dał im pierwsze wymowne świadectwo swego miłosierdzia.

Dla kilku sprawiedliwych gotów był Bóg ocalić bezbożne i niemoralne miasta z jego mieszkańców, np. Sodomę i Gomorę.

Jeśli Bóg nie pobłażał grzechom ludu, piętnował je ustami proroków i karał różnymi klęskami, to po to, aby go przywieść do opamiętania i wierności Przymierzu zawartemu na Synaju.

Nigdy nie potępił grzesznika wyznającego swą winę, jak król Dawid, i pragnącego wrócić do Boga. Wszak Bóg, objawiając się Mojżeszowi, nazwał się: „miłosiernym, litościwym, cierpliwym, bogatym w łaskę i wierność, zachowującym swą łaskę na tysiączne pokolenia, przebaczącym niegodziwość, niewierność, grzech” (Wj 34, 6-7).

Tak więc „w miłosierdziu Boga dla swego ludu ujawniają się wszystkie odcienie miłości... a nawet, gdy Bóg rozgniewany niewiernością swojego ludu chce z nim ostatecznie zerwać, wtedy litość i wspańiałomyślna miłość do niego przeważa nad gniewem (por. Oz 11, 7-9; Jr 31, 20; Iz 54, 7n.). Łatwo więc można zrozumieć, dlaczego psalmiści, chcąc wyśpiewać

najwyższą pochwałę Pana, intonują hymny do Boga miłości, łagodności, miłosierdzia i wierności”, np. Ps 103 (102), 145 (144), (zob. DiM 4).

A czym jest miłosierdzie samo w sobie według tekstów ksiąg Starego Testamentu? Na określenie miłosierdzia używają nade wszystko dwóch wyrażen, z których każde ma nieco inne zabarwienie treściowe. Wyraz „hesed” wskazuje na swoistą postawę „dobroci” wyrażającą się w wierności nawet pomimo zdrady i grzechu. Odnosi się to do Boga, który pozostawał wierny Przymierzemu z ludem (Izraelem), gdy ten łamał zawarte z Nim Przymierze, gdy nie dotrzymywał jego warunków.

Drugie określenie miłosierdzia w księgach Starego Testamentu to „rahamim”. Już w swym źródłosłowie wskazuje na miłość matczyną („reham” – łono matczyne). To słowo rodzi całą skalę uczuć, a wśród nich dobroć i tkliwość, łaskawość i pomoc okazywaną osobie potrzebującej pomocy, cierpliwość i wyrozumiałość, czyli gotowość do przebaczenia. Czytamy u proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie!” (Iz 49, 15). Tak więc Bóg w swej miłości miłosiernej jest do końca wierny i macierzyński (zob. DiM 4 i Dz. n. 1743).

3. SZCZEGÓLNE OBJAWIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Oblicza Boga Miłosiernego odsłonił nam w pełni Jezus Chrystus, sprawca i Pan Nowego Przymierza. Chrystus nadaje całej starotestamentowej tradycji Miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Mówi o nim, tłumacząc je poprzez porównania i przypowieści, nade wszystko zaś sam je wciela i uosabia. W Jezusie w sposób szczególny „widzialny” staje się Bóg jako Ojciec „bogaty w miłosierdzie” (DiM 2 i J 14, 8 n.).

Chrystus określa swoje posłannictwo wobec swoich ziomków, mieszkańców Nazaretu, powołując się na słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, prowadzi Mnie, namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18 n.).

Zauważmy, że gdy od Jana Chrzciciela przybyli do Chrystusa wysłannicy, aby postawić Mu pytanie: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” (Łk 7, 19), Jezus odpowiedział im, powołując się na to właśnie świadectwo, od którego zaczął swoje na-

uczanie w Nazarecie: „Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię”, i zakończył: „A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi” (Łk 7, 22n.).

Wcielenie, życie Syna Bożego na ziemi, Jego słowa i czyny, przypowieści i cuda, śmierć krzyżowa i zmartwychwstanie, Jego Kościół prowadzony przez Ducha Świętego – głoszą nieustannie Miłosierdzie Boga całemu światu. Weźmy do ręki jeszcze raz Ewangelię i czytajmy np. przypowieść o Dobrym Pasterzu szukającym zbłąkanej owcy, o Ojcu czekającym na powrót syna marnotrawnego, o niewieście cudzołożnej, o Zacheuszu, o Samarytance przy studni Jakubowej...

„Miłosierdzie – podkreśla Jan Paweł II – tak jak przedstawił je Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym, ma wewnętrzny kształt takiej miłości, którą w języku Nowego Testamentu nazwano „agape”. **Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów, który doznaje miłosierdzia, nie**

czuje się poniżony, ale odnaleziony i «dowartościowany»” (DiM 6). Jest w tym wspólne doświadczenie tego, co zawiera się w stwierdzeniu: dobrze, że jesteś, jaki jesteś...

Miłowanie innych ze względu na to, że są sympatyczni, życzliwi, dobrzy, gdy na miłość zasługują, jest miłością właściwą poganom. Pan Jezus mówi: to też potrafią poganie... (zob. Mt 5, 43-48). Natomiast gdy dochodzi do miłości – miłosierdzie, gdy się miłuje kogoś, chociaż na to nie zasługuje, wtedy nasza miłość jest miłością miłosierną, to jest ewangeliczną. Miłosierdzie jest więc miłością trudnych bliźnich przed innymi. Siostra Faustyna tak to wyrażała: „Modłę się i świadczę uczynek osobie, do której mam trudność”.

Miłosierdzie ewangeliczne to też miłość chorych i kalek – niepełnosprawnych, przed zdrowymi; miłość ubogich przed bogatymi; miłość pokrzywdzonych i udęczonych przed innymi; miłość synów marnotrawnych i wszelkich grzeszników przed wiernymi i dobrymi. Ewangeliczne miłosierdzie obejmuje miłością także niewierzących i błędzących.

Jest to szczególna wrażliwość na każdą sytuację i potrzebę człowieka, na ludzką biedę, słabość, grzeszność... miłość wobec niezasługu-

jących na nią. Radykalnym objawieniem takiej miłości miłosiernej jest ofiara Chrystusa na ołtarzu krzyża. Chrystus przecież poświęcił życie dla złoczyńców.

4. W SAKRAMENTACH DOŚWIADCZAMY MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Nie wystarczy, że jest chleb, woda, powietrze, światło, ciepło. Trzeba to wszystko wziąć, żeby żyć, mieć siły, pracować. Tak samo nie wystarczy, że jest Boże Miłosierdzie. Jego miłosierna miłość – przebacząca i hojna. Trzeba przyjąć miłosierną miłość Boga. Ona zaś udostępniana jest nam obecnie przez Chrystusa w Kościele, założonym przez Niego, by był przedłużeniem Jego obecności i działalności w świecie po Wniebowstąpieniu (zob. Sob. Wat. II, KL 7). I dziś Kościół jest drogą do Boga i miejscem doświadczenia Miłosierdzia Bożego. Trzeba więc nam pochylić głowy nasze przed Chrystusem zbawiającym nas w Kościele przez Sakramenty św. i Liturgię Słowa Bożego. One bowiem są nosicielami źródeł Miłosierdzia Bożego (zob. Sob. Wat. II, K16, K021).

Nigdzie tak nie dotykamy, nie odczuwamy i nie doświadczamy Miłosierdzia Bożego jak

w Sakramencie Przebaczenia i Pojednania. Papież Jan XXIII w swoim dzienniku duszy odsłania nam sekret życia swej duszy przez gorliwość w przystępowaniu do sakramentalnej spowiedzi św.: „Cotygodniowa spowiedź, odprawiana po starannym przygotowaniu się w każdy piątek lub sobotę, pozostaje nadal solidną postawą w dążeniu do doskonałości: przynosi ukojenie wewnętrzne i jest zachętą do praktykowania zwyczaju, by stale być przygotowanym do dobrej śmierci, każdej godziny i każdej chwili dnia. Wydaje mi się, że mój spokój, gotowość odejścia i stawienia się przed Panem na każde Jego skinienie jest dowodem ufności i miłości, którym zasłużył sobie u Jezusa – którego jestem namiestnikiem na ziemi – na ostatni przejaw Jego miłosierdzia”.

Tak więc przyjmując Boże Miłosierdzie tu, na ziemi, w sakramentalnej spowiedzi św., możemy liczyć na Nie w godzinę śmierci i sądu Bożego.

Pan Jezus zwierza się swojej wybranej duszy, św. siostrze Faustynie: „Jestem święty po trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla Mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie Moje ogarnia ją

i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się Serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili Serce Moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki Mojej. Jeżeli uciekają przed Miłosiernym Sercem Moim, wpadną w sprawiedliwe ręce Moje”... (Dz. n. 1728). „Powiedz душom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia (czyli w sakramencie pokuty), tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć Mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była jak trup rozkładający się i choćby po ludzku nie było wskrzeszenia i wszystko już stracone – nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni. **O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego,** na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno” (Dz. n. 1448).

Pełne wylanie łask Miłosierdzia Bożego nastąpiło w godzinie zbawczej śmierci Pana Je-

zusa na krzyżu. Ta ofiara krzyżowa jest ponawiana w **każdej Mszy świętej**. Bez ofiary Mszy świętej nie byłoby Boga z nami w Najświętszym Sakramencie Obecności i nie byłoby możliwości przyjęcia owoców łaski Ukrzyżowanej Miłości, która jest szczytem Miłosierdzia Bożego. W ofierze Mszy świętej mamy stale bijące źródło, z którego rozchodzi się Boże Miłosierdzie na cały świat. Otrzymujemy w darze Dawcę Miłosierdzia, a z Nim owoce odkupienia.

Kto z własnej winy nie uczestniczy we Mszy świętej w dniach nakazanych przez Kościół, to nie tylko nie czci Miłosierdzia Bożego, ale odwraca się plecami do Niego i ponosi największą szkodę, bo pozbawia siebie „ostatniej deski ratunku” (por. Dz. n. 998). Co więcej, kto czyni to z niedbalstwa i lekceważenia, grzeszy śmiertelnie i zamienia się w martwego członka Ludu Bożego, jakim jest Kościół. Został on ustanowiony przez Chrystusa „jako powszechny sakrament zbawienia” (KK 48).

Rozważania powyższe zakończmy sprawdzeniem, jaki jest nasz stosunek do ofiary Mszy świętej. Czy ta łaska Miłosiernego Boga jest przeze mnie w pełni wykorzystana? Tak jak była np. wykorzystana na Kalwarii przez Maryję i Jana Apostoła; przez Dobrego Łotra; przez

oficera rzymskiego, setnika, który się nawrócił; czy też przez rzesze ludzkie, które skruszone w sercu wracały z Kalwarii do swoich domów (zob. Łk 23, 39-48).

Jaki wracam po Mszy świętej i Komunii świętej do swojego mieszkania i swoich zajęć? Kryterium dobrego i owocnego uczestnictwa w ofierze Mszy świętej: rosnąca jedność i miłość – w relacjach ludzkich i ludzko-boskich.

Za ziemskiego życia Chrystusa chorzy, kalecy, grzesznicy „cisnęli się” do Niego, by móc Go bodaj dotknąć, „ponieważ moc wychodziła z Niego i uzdrawiała wszystkich” (por. Łk 6, 19, i Mk 6, 53-56).

Tę samą moc posiada Jezus dziś na naszych ołtarzach i w tabernakulum. Kto odkrył tę tajemnicę, nie żałuje czasu na Mszę świętą i adorację Najświętszego Sakramentu.

Na koniec całościowych rozważań powstaje pytanie: jaka powinna być nasza odpowiedź na objawione Miłosierdzie wobec nas? Podaje ją Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice „O Bożym Miłosierdziu”, gdy ukazuje posłannictwo Kościoła dzisiaj i jutro. Ale o tym w następnym rozdziale.